

ANDRZEJ ST PNIK

## WOKÓŁ GENÓW I MEMÓW, CZYLI O EWOLUCJI DLA FILOZOFÓW (I NIE TYLKO)

c

**Alan Grafen, Mark Ridley (red.):** *Richard Dawkins. Ewolucja mylenia*, przeł. M. Lipa. Gliwice, Wydawnictwo Helion, 2008, 311 s.

Podęj cie ewolucyjne dawno przekroczyło granice biologii. Jego wpływ obejmuje znaczne obszary psychologii, antropologii, kosmologii, ekonomii, lingwistyki, informatyki, a nawet sztuki. Nie omija równie filozofii. Jest obecne w filozofii nauki, epistemologii, ontologii, filozofii umysłu, antropologii filozoficznej, filozofii kultury, aksjologii (szczególnie w etyce opisowej), oraz w filozofii religii (dyskusja z argumentami teleologicznymi na rzecz teizmu). Wszechobecno podęj cie ewolucyjnego w nauce, a tak e w filozofii, nie wydaje si tylko chwilow mod . Dennett wprost twierdzi, e teoria ewolucji jest kluczem do rozwizania wielu filozoficznych problemów<sup>1</sup>. Czy tak jest w istocie, jest kwesti dyskusyjn . Mało dyskusyjne natomiast jest to, e tak niewielu filozofów dysponuje dostateczn wiedz z zakresu teorii ewolucji. Jedn z wielu mo liwo ci poszerzenia wiedzy z tego zakresu jest si -gni cie po ksi k *Richard Dawkins. Ewolucja mylenia*. Dlaczego akurat po ni ?

Recenzowana ksi ka, pierwotnie wydana w j zyku angielskim w 2006 r., w trzydziest rocznic pierwszego wydania *Samolubnego genu*, jest zbiorem esejów nawizuj cych do bogatej twórczo ci naukowej i popularyzatorskiej Richarda Dawkinsa<sup>2</sup>. Co wa ne, autorzy esejów

<sup>1</sup> Por. D. C. Dennett: *Samolubny gen jako esej filozoficzny*, w: A. Grafen, M. Ridley (red.): *Richard Dawkins. Ewolucja mylenia*, przeł. M. Lipa. Gliwice 2008, s. 120.

<sup>2</sup> W j zyku polskim ukazały si nast puj ce jego ksi ki: R. Dawkins: *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny. Warszawa 2007; R. Dawkins: *Fenotyp rozszerzony*, przeł. J. Gliwicz. Warszawa 2003; R. Dawkins: *lepy zegarmistrz*, przeł. A. Hoffman. Warszawa 1994; R. Dawkins: *Rzeka genów*, przeł. M. Jannasz. Warszawa 1995; R. Dawkins: *Wspinaczka na szczyty*

reprezentują rozmaite perspektywy badawcze, dzięki czemu książka jest interesująca dla przedstawicieli wielu dyscyplin, w tym i filozofii. Oczywiście, w zbiorze poświęconym myśli biologa-ewolucjonisty nie mogło zabraknąć tekstów również specjalnie dla biologów (Aungera, Batesona, M. S. Dawkinsa, Grafena, Haiga, Hansella, Krebsa, Kohna, Reada); oprócz tego dostajemy eseje filozofów (Cronin, Dennetta, Graylinga, Ruse'a, Sterelny'ego), psychologów (Barasha, Daly'ego, Nesse'a, Pinkera, Wilson), informatyka (Bullocka), fizyka (Deutscha), socjologa (Segerstråle), a nawet pisarza (Pullmana) i biskupa Oxfordu.

Zakres podejmowanych tematów jest także imponujący. Przede wszystkim znajdziemy wiele nawiązań do koncepcji samolubnego genu. Teoria ewolucji w interpretacji Dawkinsa jest teorią genocentryczną. Dobro gatunku i dobro organizmu nie mają większego znaczenia. Tym, co odgrywa główną rolę w ewolucji, są „samolubne” geny, które „dążą” do samoreplikacji i maksymalizacji swojego udziału w puli genowej. Czyni to poprzez morfologiczne, biochemiczne i behawioralne adaptacje swoich nosicieli (organizmy są tu traktowane jako maszyny do przenoszenia genów). Ponieważ każda adaptacja uzależniona jest od współdziałania wielu genów, „samolubne” geny mogą ze sobą współpracować, o ile jest to dla nich korzystne. Kooperacja molekularna jest także na poziomie fenotypowym. Z „samolubności” genów nie wynika samolubność ich nosicieli - Dawkins, idąc tropem odkrycia Hamiltona, Maynarda Smitha i Triversa, wiele miejsca poświęca wyjaśnieniu altruizmu. To, według Segerstråle, spowodowało, że główny wpływ na rozwój socjologii miał Dawkins, a nie - paradoksalnie - jej „ojciec” E. O. Wilson, poruszający się jeszcze w paradygmacie doboru grupowego<sup>3</sup>. Nie jest to jedyna zasługa teorii Dawkinsa. Teoria samolubnego genu pozwala wyjaśnić niżej zjawiska dotychczas opierające się na wyjaśnieniach w kategoriach

*nieprawdopodobieństwa*, przeł. M. Pawlicka-Yamazaki. Warszawa 1998; R. Dawkins: *Rozplatanie tczy*, przeł. M. Betley. Warszawa 2001; R. Dawkins: *Bóg urojony*, przeł. P. J. Szwajcer. Warszawa 2007. Nie przetłumaczone na polski pozostają: R. Dawkins: *A Devil's Chaplain: Reflections on Hope, Lies, Science and Love*. Boston, New York 2003; R. Dawkins: *The Ancestor's Tale*. London 2004.

<sup>3</sup> Por. U. Segerstråle: *Dawkins a socjologia*, w: A. Grafen, M. Ridley (red.): *Richard Dawkins. Ewolucja myślenia*, wyd. cyt., s. 95-116.

ewolucyjnych, a tak e pozwala sformułowa hipotezy ilocinowe, które mog by testowane empirycznie<sup>4</sup>. Jednak e teoria Dawkinsa spotkała si i spotyka z ostr krytyk , tak e w rodowisku biologów (jednym z bardziej znaczcych krytyków jest Gould). Dlatego te w ksi ce nie mogło zabrakn głosów krytycznych, cho jest to krytyka niezwykle łagodna. Ruse dokonuje krytycznej analizy progresywizmu Dawkinsa, czyli pogl du, e w procesie ewolucji mo na dostrzec pewien post p<sup>5</sup>. Mocniejszy krytyk przeprowadza Bateson broni cy twierdzenia, i dobór naturalny działa nie tylko na poziomie genów, lecz na kadym poziomie o zró nicowanej prze ywalno ci<sup>6</sup>. Z kolei Nesse stara si pokaza fałszywo tezy, i współczesna teoria ewolucji jest w stanie wyja ni wszystkie przejawy altruizmu u człowieka<sup>7</sup>.

Oprócz wpływu na biologię , pogl dy Dawkinsa - w tym teoria samolubnego genu - miały wpływ na badaczy reprezentuj cych inne dziedziny wiedzy. Pinker kre li podobie stwa mi dzy postaw naukow i pogl dami Dawkinsa a postaw i pogl dami kognitywisty<sup>8</sup>. Natomiast Deutsch przedstawia pogl dy autora *Samolubnego genu* w kontek cie teorii informacji, mechaniki kwantowej, koncepcji wszech wiatów równoległych, a tak e Popperowskiej filozofii nauki<sup>9</sup>.

Co wi cej, Dawkins nie tylko wpłyn ł na ju istniej ce nauki, ale był prekursorem memetyki, czyli nauki o memach. Memy s to kulturowe analogony genu, czyli podstawowe jednostki przekazu kulturowego. Podobnie jak geny, memy s replikatorami (czyli posiadaj trzy cechy:

<sup>4</sup> Por. A. F. Read: *Nadymaj ce si papugi i sierpowate drobnoustroje*, w: tam e, s. 17-28; H. Cronin: *Nowe spojrzenie na walk płci*, w: tam e, s. 29-42; J. Krebs: *Richard Dawkins - intelektualny hydraulik i nie tylko*, w: tam e, s. 43-47; M. Hansell: *Czym jest puma?*, w: tam e, s. 49-59; A. Grafen: *Intelektualny wkład „Samolubnego genu” w teori ewolucji*, w: tam e, s. 85-93; M. Daly, M. Wilson: *Samolubne geny a relacje rodzinne*, w: tam e, s. 213-224; S. Bullock: *Narodziny biologii algorytmicznej*, w: tam e, s. 135-143.

<sup>3</sup> Por. M. Ruse: *Richard Dawkins a problem post pu*, w: tam e, s. 165-183.

<sup>6</sup> Por. P. Bateson: *Rozwiania o gniedzie - przyjazne spory z Richardem Dawkinsem*, w: tam e, s. 185-196.

<sup>7</sup> Por. R. M. Nesse: *Dlaczego tak wiele osób maj cych samolubne geny jest tak miłych, nie liczc ich nienawici do „Samolubnego genu”?*, w: tam e, s. 225-234.

<sup>8</sup> Por. S. Pinker: *Wspólne wtki nauki o yciu i nauki o umy le*, w: tam e, s. 151-162.

<sup>9</sup> Por. D. Deutsch: *Samolubne geny a przepływ informacji*, w: tam e, s. 145-149.

wierno kopiowania, płodno i długowieczno ), cho tym ró ni si od genów, e geny replikuj si w drodze kopiowania ła cuchów DNA, natomiast memy replikuj si drog społecznego transmisji informacji<sup>10</sup>. Poj cie memu wydaje si na tyle interesuj ce, e powinno zosta wł - czone w zakres bada teorii informacji czy filozofii kultury. Co prawda, jest to poj cie problematyczne. Haig w swojej niezwykle wnikliwej analizie poj genu i memu wykazuje, e pomi dzy genem a memem nie ma pełnej analogii<sup>11</sup>. Z kolei Aunger zauwa a, e kłopoty memetyki bior si ze zbyt szerokiej definicji memu. Próbuje j doprecyzowa , dochodzi do wniosku, e w kulturze replikacja informacji nie odgrywa tak znacz cej roli, jak postulował to Dawkins<sup>12</sup>. Moim zdaniem, pomimo wielu trudno ci zwi zanych z podstawami memetyki, warto dokładniej przyjrze si ewentualnym analogiom mi dzy biologiczn ewolucj a procesami kulturowymi. Omawiana ksi ka mo e stanowi dobry punkt wyj cia do zaawansowanych rozwa a nad rol memów w kontek cie zjawisk kulturowych.

Filozofia kultury to nie jedyne mo liwe pole filozoficznych oddziaływa pogl dów Dawkinsa. W ksi ce znajdziemy wyszczególnienie szeregu filozoficznych konsekwencji, jakie wy wpływaj z teorii autora *Samolubnego genu*. I, co ciekawe, w ró d nich poczesne miejsce zajmuj konsekwencje wiatopogl dowe.<sup>13</sup> Zreszt Dennett wr cz traktuje *Samolubny gen* jako dzieło filozoficzne i przyznaje mu znacz ce miejsce w literaturze filozoficznej. „Mój kolega psycholog - pisze Dennett<sup>14</sup> - czytaj c robocz wersj niniejszego eseju, zapytał, czy *Samolubny gen* jest lektur obowi zkow na studiach filozoficznych. Oczywi cie od specjalistów z zakresu filozofii nauki lub filozofii biologii mo na by wymaga przeczytania tego dzieła, ale co ze studentami epistemologii lub filozofii umysłu b d j zyka? My, filozofowie, jeste my dosy kon-

<sup>10</sup> Poj cie memu pojawia si w ostatnim rozdziale *Samolubnego genu*.

<sup>11</sup> Por. D. Haig: *Mem genu*, w: tam e, s. 69-84.

<sup>12</sup> Por. R. Aunger: *Czym wła ciwie s memy?*, w: tam e, s. 197-209.

<sup>13</sup> Por. D. P. Barash: *O czym my ła kaszalot - ewolucja, egzystencjalizm i poszukiwanie sensu*, w. tam e, s. 281-288; D. C. Dennett: *Samolubny gen jako esej filozoficzny*, w. tam e, s. 119-133.

<sup>14</sup> Tam e, s. 130-131.

serwatywni, niech tnie przyznajemy, e ktokolwiek oprócz zawodowego filozofa mógłby napisa co wartego wprowadzenia do kanonu (...). Widziałem wystarczaj co wielu studentów filozofii z entuzjazmem opowiadaj cych o tym, jak lektura tej ksi ki zmieniła ich sposób my lenia, eby stwierdzi , e zdaje ona egzamin jako dzido filozoficzne i nie tylko. Osobi cie wi c stawiam ksi k Dawkinsa na równi z klasycznymi dzidami takich niefilozofów, jak Turing i Kuhn, jako istotne narz dzie dla studentów filozofii. Oprócz tego wszystkiego, czego mog si z niej nauczy , odkryj tak e, e mo na stworzy wywód nie tylko rygorystyczny, ale te przyjemny w odbiorze. Je eli wystarczaj co du a liczba filozofów we mie sobie do serca t nauk , mo e to doprowadzi do przekształcenia naszej dyscypliny”.

Dawkins-filozof to tak e bezkompromisowy krytyk irracjonalizmu, piewca ateizmu i arliwy demaskator religii. To wła nie dzi ki tej jego postawie nast pił swoisty renesans jego my li<sup>15</sup>. Jego zdaniem, to wła nie darwinizm uczynił ateizm stanowiskiem satysfakcjonuj cym intelektualnie. Ta polemiczna strona jego działalno ci równie znajduje odzwierciedlenie we wchodz cych w skład ksi ki esejach. Shermer przedstawia Dawkinsa jako „kapelana sceptyków”, zdecydowanie zwalczaj cego religi , kreacjonizm i wszelkie przejawy pseudonauki<sup>16</sup>. Pogl dy Dawkinsa na religi przybli one s w tekstach Sterelny’ego i Graylinga<sup>17</sup>. Ich ostr wymow łagodzi pojednawczy ton eseju autorstwa Harrisa - biskupa Oxfordu<sup>18</sup>. Inne nieporozumienia narosłe wokół pogl dów społecznych i politycznych Dawkinsa prostuje Kohn<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Wystarczy przyjrze si recepcji - na wiecie i w Polsce - ksi ki Dawkinsa *Bóg urojony*. Burza wywołana ksi k zaowocowała jej ogromnym nakładem i wieloma publikacjami nawi uj cymi do niej - zarówno apróbuj co, jak i krytycznie. W Polsce zainteresowanie *Bogiem urojonym* spowodowało wydanie lub wznowienie innych ksi ek Dawkinsa, a tak e publikacj ksi ek polemizuj cych z jego pogl dami na religi .

<sup>16</sup> Por. M. Shermer: *Kapelán sceptyków - Richard Dawkins jako siewca sceptycyzmu*, w: tam e, s. 249-259.

<sup>17</sup> Por. K. Sterelny: *Człowiek - przewrotny ssak naczelny*, w: tam e, s. 235-245; A. C. Grayling: *Dawkins i wirus wiary*, w: tam e, s. 267-271.

<sup>18</sup> Por. R. Harris: *Kolega humanista*, w: tam e, s. 259-265.

<sup>19</sup> Por. M. Kohn: *Wznie si ponad darwinizm*, w: tam e, s. 273-279.

Bez wątpienia, różnorodność i podejmowanych tematów to główne zalety omawianej książki. Ale nie jedyne. Książka, podobnie zresztą jak prace Dawkinsa<sup>20</sup>, jest dobrze i przystępnie napisana. Wiele w tekście biograficznych i autobiograficznych przybliżeń „ludzkie oblicze” nauki. Jednym słowem: tę książkę wymienicie się czyta. Poza tym jest odpowiednio wydana (zawiera indeks nazw i osób) i przetłumaczona.<sup>21</sup> Przez ukazanie zakresu oddziaływania podejścia ewolucyjnego może stanowić cenne źródło inspiracji dla badaczy zajmujących się różnymi dziedzinami nauki i filozofii.

Osobom, pragnącym pogłębić wiedzę z zakresu teorii ewolucji, polecam dzieła samego Dawkinsa, w szczególności *Samolubny gen* i *Fenotyp rozszerzony*. Tym, którym brakuje wiedzy o podstawach ewolucjonizmu, proponuję lekturę niedawno wydanej książki Guttmana *Ewolucjonizm. Co warto wiedzieć*<sup>22</sup>. Wszystkim powyższym - w tym tak i filozofom różnych dziedzin i orientacji badawczych - szczerze polecam antologię *Richard Dawkins. Ewolucja mylenia*.

1..

<sup>20</sup> Na temat stylu pisarskiego Dawkinsa: M. S. Dawkins: *Życie z „Samolubnym genem”*, w: tamże, s. 63-67; M. Ridley: *Richard Dawkins i złote pióro*, w: tamże, s. 291-296; Ph. Pullman: *Wszelkie oznaki nieumyślnej troski*, w: tamże, s. 297-303.

<sup>21</sup> Mam tylko dwa zastrzeżenia do tłumaczenia. Jedno jest zwykłe: tłumacz wielokrotnie (strony 87, 120, 127, 170) używa wyrażenia „odno nie czego” zamiast „odno nie do czego”. Drugie zastrzeżenie wiąże się z przełożeniem wyrażenia „folk psychology” na wyrażenie „psychologia ludowa”, co dla mnie nie brzmi dobrze (choć wiem, że takie tłumaczenia też są obecne i nie jest to jedynie wymysł tłumacza książki) - moim zdaniem, lepszym wyborem byłoby wyrażenie „psychologia potoczna”.

<sup>22</sup> Por. B. S. Guttman: *Ewolucjonizm. Co warto wiedzieć*, przeł. J. Klag. Gliwice 2008.